

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego” poświęcony sprawom  
oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 27

Wąbrzeźno dnia 8 lipca 1933 r.

Rok 11

## EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 5  
wiersz 20—24.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnikniecie do Królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczone jest starym: nie będziesz zabijał, a kto by zabił, będzie winien sądu. A Ja wam powiadam iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A kto by rzekł bratu swemu „Raka”, będzie winien rady. A kto by rzekł, głupcze będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, że brat twój ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwiej zjednać się z bratem twoim, a tedy przyszedłszy, ofiarujesz dar twój.

## NAUKA

Jaką była sprawiedliwość  
Faryzeuszów?

Polegała ona na tem, że 1. baczili tylko na literę prawa, ale o ducha tegoż prawa wcale się nie troszczyli. Tym sposobem starali się uniknąć pozorów grzechu, ale w sercu byli grzesznikami i pełnymi nieprawości. 2. Zakon tłumaczyli sobie dowolnie, drobnostkowo i obstawali upornie przy swym sposobie zapatrywania się na niego. 3.

Dobrze czynili jedynie w tym celu, aby ludzie ich widzieli oddawali im cześć i pochwałę. Ponieważ taka sprawiedliwość jest występna słusznie przeto Pan mówi, że niktogo nie wiedzie do nieba.

Na czym polega sprawiedliwość  
chrześcijańska?

Polega ona na tem: 1. aby chrześcijanin pełnił wszystkie przykazania Boskie i kościelne, i aby grzechu unikał nie tylko w uczynkach, ale i w myślach i pożądlnościach. Bóg na to patrzy, czy jesteśmy sprawiedliwi i nieskazitelni tylko w oczach ludzkich; powinniśmy być uczciwymi w duszy i w sercu. 2. Chrześcijanin dla dobrych uczynków, do których nie jest ściśle zobowiązany, nie powinien zaniedbywać tego, co mu nakazuje Pan Bóg Kościół, stan i powołanie. 3. Czyniąc dobrze, powinien chrześcijanin jedynie szukać chwały Bożej, przypodobania się Bogu, mieć na oku własne i bliźniego zbawienie, a nie starać się o chwałę ludzką.

Jak trzeba rozumieć to, co Pan  
Jezus mówi o gniewie  
i zelżywościach?

Pan Jezus mówi, że niema ciężko zgrzeszyć przeciw piątemu przykazaniu nie tylko zabójstwem, ale i w inny sposób. Powiada: 1. że nie hamowanie się w gniewie, nienawiści i zemście już jest ciężkim grzechem. 2. Oświadcza, że można ciężko zgrzeszyć słowami, które mówimy czy to w uniesieniu gniewu, czy z nienawiści lub zemsty przeciw bliźniemu, i że ten grzech jest o wiele cięższy od utajonej zawzię-

tości. 3. Pan Jezus przytacza dwa przykłady takich obelg słownych, które można ciężko zawinąć przeciw piątemu przykazaniu. Grzech nie polega tyle na słowie, którem pragniemy wyrządzić obelgę bliźniemu, ile na nienawiści, zmierzającej do zaszkodzenia mu na sławie i zdaniu ludzkim. Wyraz „Raka” oznacza człowieka bez wartości, niegodziwca, który nie jest godzien, aby ktoś z nim przestawał. — Wyraz „głupiec” oznacza w Piśmie św. człowieka, który nie wierzy w Boga i odstrychnął się od Niego, i jest jakby przeklętym, potępieńcem i szatanowi podobnym. 4. Pan Jezus oświadcza wreszcie, że nienawistne usposobienie względem bliźniego jest tak wielkim grzechem że wyrzeczenie się tej zawziętości i nienawiści jest obowiązkiem o wiele ważniejszym od innych, n. p. od złożenia ślubowanej Bogu ofiary. Bóg bowiem odrzuca wszystkie ofiary, jeżeli ofiarujący nie wyrzeczy się poprzednio zawziętości. Nikt też nie przyjmie godnie świętego Sakramentu Ciała Pańskiego, jeśli poprzednio nie wyrzuci z serca gniewu i zawziętości przeciw bliźniemu.

Jak trzeba się pogodzić z bliźnim?

1. Jak najprędzej, gdyż Apostół mówi: „Słońce niechaj nie zapada na rozgniewanie wasze”. (Efez. 4, 26). 2. Wybaczenie winy winno być szczere, nie pozorne tylko, bo Bóg patrzy na twe serce. 3. Niech będzie i trwałe, bo jeżeli niem nie jest, powątpiewać można o jego szczerości.



**PREZYDJUM L. O. P. P. U PANNA PREZYDENTA R. P.**

Na Zamek Królewski w Warszawie przybyło nowe prezydium L. O. P. P. celem przedstawienia się Panu Prezydentowi R. P. — Na zdjęciu naszym widzimy Pana Prezydenta R. P. w otoczeniu członków prezydium L. O. P. P. Siedzą od strony lewej: inż. Czesław Filipowicz, skarbnik naczelny Adam Nowodworski, wiceprezes major inż. Wł. Wojciechowski, delegat M. S. Wojsk. ppulk. W. Jasiński, sekretarz mjr. A. Woytyga, Pan Prezydent R. P., prezes general dywizji Leon Berbecki, wiceprezes inż. K. Moniuszko.



**W POSZUKIWANIU ŚLADÓW TROGLODYTÓW.**

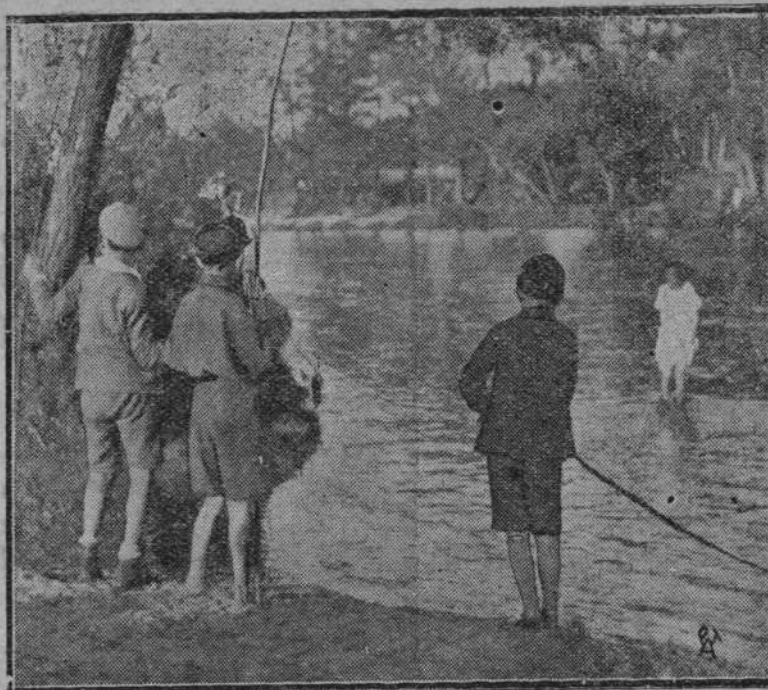
W okolicach Haute-Ile we Francji natrafiono na liczne ślady, wskazujące, że w okolicach tych żyli w czasach prehistorycznych troglodyci. Do miejscowości tej przybyła specjalna komisja, która prowadzi swe poszukiwania przy pomocy różdżki czarodziejskiej.



(Na lewo)

**DROG STALOWA NA GÓRNYM ŚLASKU.**

Na odcinku komunikacyjnym Katowice — Królewska Huta rozpoczęto budowę pierwszej na ziemiach polskich drogi stalowej. Zdjęcie nasze przedstawia stawia roboty przy budowie tej drogi. Na pierwszym planie widać rozpoczętą na ziemi silną siatkę stalową.



**ROZKOSZE.**

W każdy pogodny dzień świąteczny tysiące warszawiaków ciągnie w okoliczne letniska, szukając słońca i wody. Wielkim powodzeniem cieszy się zwłaszcza lotnisko Świder, położone w niewielkiej odległości od Warszawy. — Na zdjęciu naszym widzimy grono chłopców łowiących ryby w Świdrze.



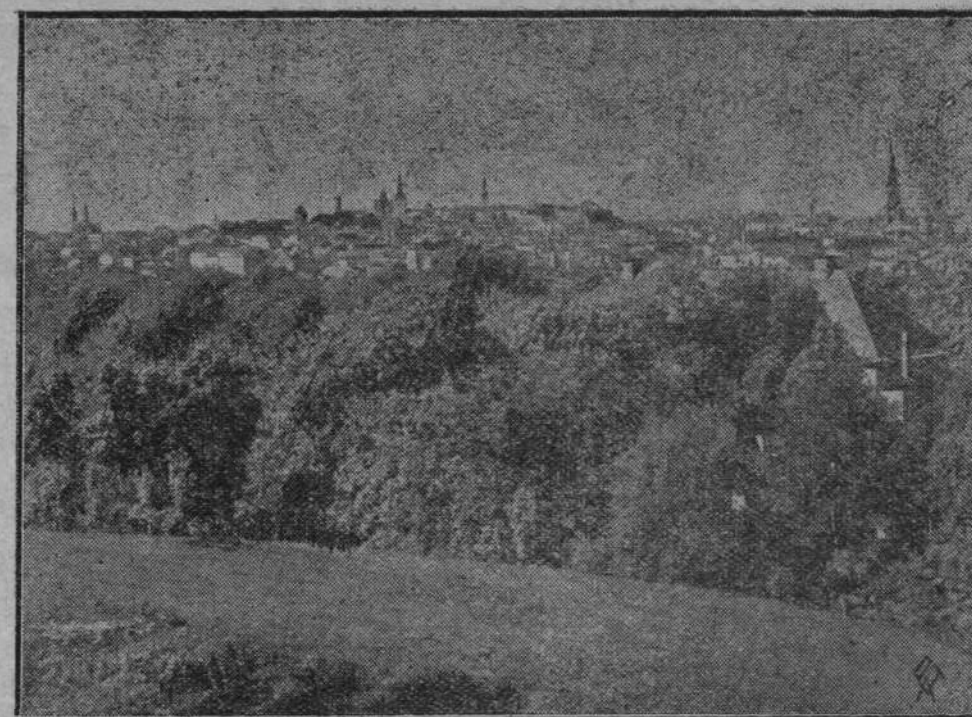
**ARCYDZIEŁO GROTTGERA WRACA DO KRAJU.**

Obraz olejny Grottgera „Modlitwa Konfederatów Barskich”, sprzedany w roku 1864 przez Grottgera bankierowi wiedeńskiemu v. Drosche'emu będący później w posiadaniu rodziny węgierskiej Erdödy, a ostatnio hr. Dentice di Frasso, został nabyty przez p. Andrzeja Wołoczyńskiego, przemysłowca za sumę 50 tysięcy lirów. Dzięki tej transakcji jedno z bardzo niewielu płócien olejnych Grottgera wróci do Polski.

(Na prawo)

**ZABYTKI POKRZYŻACKIE NA POMORZU.**

Na Pomorzu, które częściowo przez pewien czas było w rękach krzyżaków, pozostało wiele zabytków budowlanych, zwłaszcza ruin zamków obronnych, wzniesionych tam celem utrzymania w rękach Zakonu za-władniętych przez zdradę ziem polskich. — Na zdjęciu naszym widzimy taki zamek w Nowym Jasińcu (pow. Świecie) na Pomorzu.



**ŚWIĘTO PIESNI W TALLINIE.**

W dniach od 23—25 czerwca odbyło się w Tallinie Święto Śpiewacze przy udziale chórów męskich i żeńskich z całej Estonji, grupujących kilkadziesiąt tysięcy osób. W związku z tem podajemy na naszym zdjęciu ogólny widok na stolicę Estonji — Tallin.



**Z PODRÓŻY PREZYDENTA REPUBLIKI FRANCUSKIEJ.**

Na zdjęciu naszym widzimy prezydenta republiki francuskiej Lebrun'a, po przybyciu do Chalons sur Marne, gdzie powitały go młode mieszkanki tego miasta w pięknych strojach ludowych.



Są osoby, których otacza zawsze jakiś urok niewypowiedziany. Nie starają się oni zdobywać ludzi a są wciąż otoczeni ich sympatią

# STRZECHA

Modlimy się nie dlatego że Pan Bóg potrzebuje naszej modlitwy, tylko że my potrzebujemy pomocy Bożej

## Ołówek w Przysposobieniu Rolniczem

Ołówek w pracy konkursowej musi się stać narzędziem nie tylko poważnym ale i wysoce cennym.

Być może potrafiliśmy niejednokrotnie osiągnąć w P. R. ładne wzrokowo wyniki, czy jednak szły one w parze z ekonomią, to już pytanie, na które nie zawsze można odpowiedzieć twierdząco.

Przekonałem się, iż w większości wypadków konkursista szedł po linii najmniejszego oporu, prowadząc konkurs na efekt.

Burak dla buraka, królik dla królika, oto zasada, której wynikiem ładne cyfry, ale zasadniczo złe ujęcie i podejście do pracy.

Na podstawie zapisków konkursowiczów stwierdziłem, iż np. w hodowli bekonów przeprowadzono eksperymenty, nie z racjonalnością nie mające wspólnego.

Przeciętnie daje się sztuce hodowlanej od 3,5 do 4,5 jednostki karmowej (jednostka karmowa = pasza w równowartości 1 kg jęczmienia). Tymczasem zapiski konkursistów podają wyniki od 3 do 12 jednostek.

W jednym wypadku niedokarmianie, w drugim bezużyteczne niszczenie paszy. O ile w pierwszym wypadku osiągnięto wyniki dodatnie, to znaczy, że normy źle wpisywano, w drugim zaś, być może, osiągnano wyniki nieprzeciętne, ale za cenę nie idącą w parze z wydatkiem.

Można jednak śmiało powiedzieć, że tak w jednym, jak też w drugim wypadku zapiski daleko odbiegały od rzeczywistości.

Na większą dowolność można sobie pozwolić w uprawie. Niemniej jednak ołówek musi być tem zasadniczym narzędziem, które porównuje wyniki z wydatkiem pracy, jak też paszy względnie nawozów czem stwierdza się opłacalność postępu.

Bez ołówka prowadzona praca staje się bezużytecznym marnowaniem czasu. Jeśli tak, to w pracy zespołowej należy się poważniej zastanowić nad samą kalkulacją z jednej strony, z drugiej zaś należy bezwzględnie osiągnąć minimum wiadomości, warunkujących dobre prowadzenie zespołu, a dalej wprowadzić ołówek, jedyny wskaźnik, wykazujący racjonalność. Wprawdzie mówi się dziś powszechnie, że ołówek stał się już o tyle nieaktualny, że nie w rolnictwie nie jest opłacalne — niemniej jednak jest to powiedzenie, którego nie można brać więcej poważnie. Nawet w dzisiejszej dobie, a może więcej, niż w czasach dobrej konjunktury, należy baczyć na

wskaźniki ołówka, by móc wykorzystać najmniejszą możliwość.

Z drugiej strony nauka w zespole nie jest pracą dla jednego roku, czy okresu katastrofy gospodarczej, ale na życie całe.

Jeśli tak, to trzeba się patrzeć nie pod kątem teraźniejszości, ale w szerokiej skali potrzeb naszego rolnictwa daleko wprzód.

Wieś polska, przejmując warsztaty rolne, musi przejąć za nie odpowiedzialność w całej pełni.

Ekonomia przeto racjonalnego postępu nakazuje wam konkursowicze — ocenić należycie ołówek i uznać go za narzędzie rolnicze i to narzędzie poważne.



W Warszawie bawiła wycieczka dziennikarzy rumuńskich, która złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza